

Święty Jan Chryzostom o jałmużnie

Wydzierać cudzą rzecz jest łupiestwem, ale i ze swego nie udzielać drugim jest kradzieżą, zdradą i wydzieraniem – zapraszamy do lektury wyboru myśli Jana Chryzostoma o jałmużnie w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Kościół pomagający.

Jałmużna jest matką miłości; jest lekarstwem na grzechy nasze, ona dusze nasze z brudów grzechowych oczyszcza, ona jest drabiną aż do nieba sięgającą. (De poenit. hom. 9.)

Oracze, gdy ziarno zamykają i chowają, psuje im się, robactwo je toczy; a gdy je wrzucą do ziemi, nie tylko im całe dotrwa, ale się go też i przymnoży. Również i bogactwa, gdy je chowamy i zamykamy lub zakopujemy, prędko nikną i giną; ale jeśli je w usta ubogich wrzucisz, nie tylko nie giną, ale się też mnożą. (Ibid.)

Pokuta bez jałmużny martwą jest. (Ibid.)

Wydzierać cudzą rzecz jest łupiestwem, ale i ze swego nie udzielać drugim jest kradzieżą, zdradą i wydzieraniem. (Ex Luc. 16 conc. 3 de Lazaro.)

Jeżeli chcesz uczcić ciało Chrystusowe, nie opuszczaj nagiego. Nie tak się kwap okryć ciało Pańskie jedwabiem na ołtarzu, jak masz się kwapić okryć nagiego, trzęsącego się od zimna przed kościołem. Bo ten sam, który rzekł: To jest ciało moje, rzekł też: Widzieliście mnie nagim, a nie odzialiście mnie. (In Ioan. cap. 2 hom. 22.)

Gdy pościsz bez jałmużny, za post ci tego nie policzą, boć postem brzuchowi służysz, abyś miał więcej na drugi dzień, i gorszy jest ten, kto tak pości, od tego, który wcale nie pości; bo gorsze jest okrucieństwo, niżli rozkosz. (Hom. 78 in Math. 24.)

Jałmużna podobna jest do ziarna, które się na rolę rzuca; powinniśmy ją z radością czynić, bo ci, którzy ziarno sieją, choćby nie mieli co innego na pożywienie, czynią to z radością, mając w myśli snopy i kopy i pełne gumna. Daleko chętniej i z większą jeszcze radością czynić to mają ci, którym to dał Pan Bóg, iż to nasienie duchowe, jakim jest jałmużna, dawać mogą ubogim. A chociaż rolnicy wiedzą, że zasiew ich nie zawsze zejdzie, iż wiele nieszczęść grozi ich roli: grad, mróz, rdza, szarańcza, jednak chętnie wynoszą z komory gotowe ziarno i rzucają w ziemię, nie tracąc nadziei dobrego żniwa. O wieleż chętniej my to czynić mamy, dając to, co nam zbywa, ubogim. Tam nas nigdy nadzieja nie zawiedzie, bo nie trzeba się tam bać ani nieurodzajów, ani gradów, ani żadnych innych złych przygód. (In Gen. hom. 33.)

Pierwodruk: M. Bytkowski – „Mysterium Christi: czasopismo liturgiczne”, 1936/7, R. 8, nr 3.

Wybrał Adam Talarowski